

□ Czas czytania: 4 min.

Odkrycie niepublikowanego dotąd listu księdza Bosko jest zawsze okazją do rzucenia światła na mniej znane aspekty jego działalności duszpasterskiej, wychowawczej i wydawniczej. Prezentowany tu dokument, odnaleziony niedawno i przechowywany obecnie w Centralnym Archiwum Salezjańskim w Rzymie, wpisuje się w bogatą korespondencję turyńskiego świętego i potwierdza jego wizję pedagogiczną: preferowanie prostego i przystępnego języka, zdolnego dotrzeć raczej do chłopów, robotników i osób słabo wykształconych niż do intelektualistów. Z listu tego, napisanego w kontekście Czytelni Katolickich, wyłania się nie tylko poszanowanie dla ówczesnych norm diecezjalnych, ale także jego przenikliwa świadomość roli „dobrej prasy” w epoce wielkich przemian politycznych, kulturowych i religijnych.

Kontekst dokumentu

Jest to dokument poprzedzający narodziny Królestwa Włoch (1861), dziesięć lat po przyznaniu w królestwie Sabaudii wolności prasy (1848), wolności, która została przyjęta nawet przez tych, którzy wcześniej nie mieli swobody propagowania swoich idei religijnych (różne wyznania protestanckie, Żydzi...). Ksiądz Bosko, który już od pewnego czasu był zaangażowany w publikację książek i broszur dla młodzieży i ludu, zwłaszcza tekstów dewocyjnych i formacyjnych, następnie zajął się bezpośrednio obroną wiary katolickiej, którą uważał za zagrożoną.

W 1853 r., za namową biskupów Piemontu i we współpracy z biskupem Ivrei, Luigi Moreno, ksiądz Bosko rozpoczął serię *Czytanek Katolickich*, miesięcznika zawierającego kilkadziesiąt stron, o zmniejszonym formacie, z dydaktycznym nachyleniem, czasem polemicznym w tonie. Ukazywały się w nim jego własne teksty oraz teksty innych autorów. Od 1862 r. był drukowany w Valdocco i dystrybuowany w całych Włoszech za pośrednictwem godnej pozazdroszczenia sieci księży i świeckich, którzy chcieli zostać promotorami tego, co później zostanie nazwane „dobrą prasą”. Wśród wielu księży, którzy z różnych powodów postawili stopę na Valdocco, być może po to, by polecić niektóre z wiejskich dzieci księdzu Bosko, pewnego dnia musiał pojawić się „fabbriciere” parafii Grignasco (Novara), ks. Bernardino Francione, kapłan o wysokiej kulturze. Widząc drukarnię salezjańską i serię *Czytanek Katolickich*, musiał wpaść na pomysł, aby samemu opublikować w tej samej serii broszurę na temat sakramentu bierzmowania.

Jakiś czas później wysłał rękopis do księdza Bosko, który, w poszanowaniu obowiązujących przepisów diecezjalnych, przedłożył go recenzentowi kościelnemu

ustanowionemu przez arcybiskupa Luigi Fransoniego (na wygnaniu od 1850 r. w Lyonie).

Osąd nieznanego cenzora – który najwyraźniej dobrze znał popularny charakter *Czytanek Katolickich* księdza Bosko – był następujący: *Praca jest dobra i może być drukowana bez trudności, jeśli jest przeznaczona dla osób wykształconych; ale dla tych odczytów konieczne byłoby usunięcie wszystkiego, co wygląda inaczej: uczynić słowa i zdania tak prostymi, jak to możliwe, dodać kilka porównań lub przykładów, które mogą pozostawić uczucia moralne w niższych klasach i słabo wykształconych chrześcijanach.*

Znacząca adnotacja

Ksiądz Bosko musiał w pełni podzielać ten osąd: interesowały go dzieci, młodzież, w połowie niepiśmienna ludność włoska, a nie intelektualiści czy „ludzie uczeni”. Seria, którą redagował, miała bardzo prosty *target*: klasę ludową złożoną z chłopów, robotników, rzemieślników, matek rodzin. I w tej perspektywie, do umiarkowanie pozytywnej oceny recenzenta, dodał własną znaczącą adnotację: *Moje odczucie byłoby jednak takie, że powinien Ksiądz porozmawiać ze swoimi parafianami i poinstruować ich o sakramencie, o którym tu mówimy, oraz o tym, jak dobrze przeprowadzić Pierwszą Komunię Świętą.* Poprosił więc swojego rozmówcę, księdza Francione – któremu błędnie przypisał tytuł proboszcza (a był nim ksiądz Giuseppe Boroli) – o napisanie tekstu, który miałby smak słowa mówionego, potocznego, popularnego kaznodziejstwa, z różnymi sugestiami dotyczącymi życia moralnego, zgodnie z najczęstszymi kryteriami popularnej mentalności tamtych czasów.

Losy Czytanek Katolickich

Nie wydaje się, aby wspomniana książeczka księdza była drukowana w ramach *Czytanek Katolickich* ani gdzie indziej: nazwisko autora i tytuł książki nie pojawiają się w encyklopedii pism drukowanych XIX wieku. Faktem jest natomiast to, że *Czytanki Katolickie* odniosły ogromny sukces. Począwszy od nakładu około 3000 egzemplarzy, osiągnęły one około 12 000 w latach siedemdziesiątych XIX wieku: naprawdę mnóstwo jak na tamte czasy. Utrzymywane w bardzo niskich cenach, stanowiły „okręt flagowy” drukarni Valdocco, która oczywiście wprowadziła na rynek setki innych tomów, od dużych słowników i tekstów dla szkół po hagiograficzne i apologetyczne operetki, książki i broszury na temat historii, nauczania religii, pobożności i okoliczności.

A oto list.

Turyń, 10 lipca 58 r.

Najjaśniejszy Księżu Prevosto,

Przesyłam Księdzu oryginał Waszej pracy na temat sakramentu bierzmowania.

Ocena recenzji kościelnej dla tekstów katolickich jest następująca:

„Praca jest dobra i mogłaby być wydrukowana bez trudności, jeśli jest przeznaczona dla pobożnych; ale dla tego typu tekstów konieczne byłoby usunięcie wszystkiego, co ma pozór polemiki; spopularyzować słowa i zwroty tak bardzo, jak to możliwe; dodać kilka porównań lub przykładów, które mogą pozostawić moralne uczucia w niższych klasach i słabo wykształconych chrześcijanach „.

Jednak moim zdaniem powinien Ksiądz porozmawiać ze swoimi parafianami i pouczyć ich o sakramencie, o którym tutaj mówimy, oraz o sposobie dobrego przyjęcia pierwszej Komunii Świętej, jak powiedzieliśmy, kiedy miałem przyjemność widzieć Księdza tutaj w Oratorium.

W każdym razie proszę mnie zawsze mieć wśród tych, którzy ofiarują się z całego serca.

Sługa ks. Bosko J.